

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 268 (992)

BIAŁYSTOK, piątek 12 listopada 1954 r.

Cena 20 gr

Na zebraniach gromadzkich

Zdecydowana postawa biedoty udaremniła kulackie próby

NASI KANDYDACY

Stefan Sobierajski



Natchnieniem i bodźcem były sukcesy „Mazowsza”. Dlaczego nie pójść w ich ślady i nie stworzyć w Białymstoku dobrego zespołu regionalnego?

Ta myśl nie dawała spokoju grupie ludzi, którym przewodził Stefan Sobierajski, muzyk, nauczyciel śpiewu i muzyki w białostockich szkołach.

Zaczęło się od tego, że przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych zorganizowano chór. Kierował nim ob. Sobierajski. Myśl o zespole regionalnym nie dawała mu spokoju. Robił coraz to nowe projekty. Jedził z nimi do Warszawy. Aż wreszcie powiedziano mu w Centralnej Radzie Związków Zawodowych:

— „Róbcie, będziemy pomagać”.

Potem przyznano kredyty na stroje. Ob. Sobierajski wyjechał na Kurpie. Chodził po chatkach, prosił, aby mu śpiewano stare, kurpiowskie piosenki. W Łysych, Zbójnej, Płakach pamiętają go dobrze ludzie, jak chodził ze swoim zespołem, w którym zapisywał usłyszane melodie. Po tygodniach wędrówki wrócił wreszcie do Białegostoku. Wspólnie z choreografką Barbarą Sołtysek opracował montaż kurpiowski. Rozpoczęły się żmudne próby. Wreszcie w czerwcu tego roku pierwszy występ „Kurpi Zielonych”. Potem występy na Święcie Pieśni i Tańca 22 lipca w Białymstoku, później Zambrow, Fasty, Łomża, Gdańsk, Sopot, Lublin.

Zespół zdobył w przeciągu kilku miesięcy popularność i uznanie wśród publiczności.

Ale Stefan Sobierajski nie poprzestał na tym. Marzył o reprezentacyjnym, państwowym zespole Białostoczczyzny. Snuje znowu projekty...

Historia powstania zespołu „Kurpie Zielone” jest wymowna. Uparte starania, miesiące wytężonej pracy Sobierajskiego i całego zespołu ukoronowane zostały sukcesami.

Na podstawie tej historii, na podstawie wkładu pracy Sobierajskiego można zro-

zumieć, dlaczego wysunęło jego kandydaturę do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Potrafi on włożyć cały swój wysiłek dla dobra i rozwoju kultury, potrafi uparcie pracować, aby zrealizować postulaty swoich wyborców.

W mieszkaniu jest ciepło i przytulnie. Aż przyjemnie popracować. Reka muzyka kreśli coraz to nowe znaki na pięciolinii. Powstaje właśnie piosenka o zambrowskich włókniarzach. Za chwilę ręce przechodzą do klawiszy pianina i płynnie żywa melodia o młodych tkaczach. Każdą chwilę trzeba wykorzystać dla pracy. Jutro rano trzeba będzie rozpocząć opracowanie nowego montażu dla „Kurpi Zielonych”...

Z zebrania w Popławach

S PORA Izba blednaka Malinowskiego w Popławach szczególnie wypełniła się ludźmi. Ci, co nie pomieścili się w izbie stanęli w sieni, a wiele osób znalazło się i na dworze, za otwartymi na oścież oknami.

W Popławach nie ma żadnego większego lokalu, więc zebranie celem wysłuchania kandydatów do gromadzkiej rady narodowej trzeba było przeprowadzić w tej właśnie izbie.

Nie jeden kulak, których jest wielu w Popławach — ma większe mieszkanie, ale w odpowiedzi na próby tylko propozycji użyczenia kulackiego mieszkania biedota zdecydowała: zebranie robimy u któregoś z naszych ludzi.

Już wtedy, kiedy przewodniczący Prezydium PRN, tow. Jefim Giżewski omawiał cele i zadania rad narodowych, kiedy mówił, że władza poprzez gromadzką radę zbliży się do ludzi, kulacy zaczęli zza okien przeszkadzać.

A gdy biedota poczęła wysuwać kandydatów do gromadzkiej rady, gdy padły nazwiska: Jan Malinowski, Henryk Perkowski, Antoni Piotrowski, s. Hieronima — kulacy najpierw słuchali.

Jednak kiedy prócz tych produkcyjnych maorolnych chłopów zostały zgłoszone jeszcze dalsze kandydatury: produkcyjnej sklepowej i aktywnej towarzyszkii Zofii Piotrowskiej oraz produkcyjnej nauczycielki, ZMP-ówki, Łarysy Janiel — kulacy rozpetali burzę.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Co mówi nasz program wyborczy?

„Tak rosnąć będą mury kombinatu w Fastach czy Walichach, tak jak postępować będzie naprzód budowa elektrowni na Bugu czy w Wiźnie, tak chcemy, by szybko rozwijała się jednocześnie sieć zakładów drobnej wyroczności”.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).

Zdanie to kryje w sobie bogatą treść. Oznacza ono na przykład, że rozbudowana zostanie stolarnia mechaniczna w Białymstoku, wybudowany nowy zakład mechaniczny w Grajewie i rozbudowana nowa kuźnia mechaniczna w Białymstoku, zakończona odbudowa odlewni żeliwa w Kowalach Oleckich, odbudowany budynek produkcyjno-han-

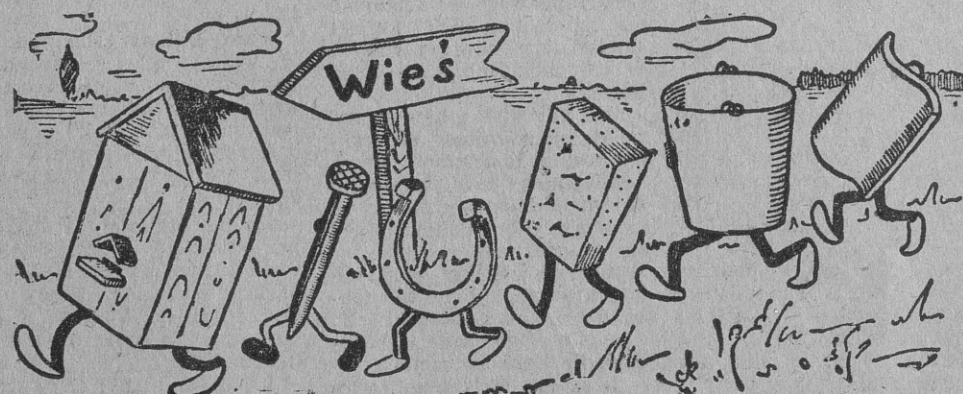
dlowy w Łomży koszem półtora miliona złotych, odbudowany budynek produkcyjno-usługowy w Ciechanowcu. Ze powstaną trzy uniwersalne punkty usługowe: w Siemiatyczach, Wysokiem-Mazowieckim i Knyshynie, powstaną 8 nowych punktów usługowych, spółdzielczych. Cegielnie Hornostaj, Lesanka i Pisanica zostaną znacznie rozbudowane i zmechanizowane.

Zdanie to oznacza dalej, że w produkcji naszego drobnego przemysłu wieś białostoc-

ka otrzyma jeszcze w bieżącym roku 685 tonn odlewów żelaznych, 1.350 tonn gwoździ, 250 tonn łańcuchów gospodarczych, 330 tonn osi do wozów, 40 kieratów, 150 tonn części do maszyn rolniczych, 50 sztuk kultuwatorów dziewięciozębnych, 45 milionów cegły palonej, półtora miliona dachówek palonej, 200 sztuk wozów gospodarczych, 400 uli pszczelich i wiele innych artykułów.

Wież otrzyma również 225 punktów usługowych i 59 lotnych brygad usługowych. W miastach punkty usługowe osiągną liczbę 537.

Tyle konkretnej treści kryje się w jednym tylko zdaniu programu wyborczego Frontu Narodowego w naszym województwie.



- Białostocki przemysł drobny zwiększa produkcję artykułów dla zaspokojenia potrzeb ludności
- Dalszy wzrost plonów rolnictwa na Białostoczczyźnie

Komunikat WKPG o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego w III kwartale 1954 r.

Według tymczasowych danych wykonanie wojewódzkiego planu gospodarczego w III kwartale 1954 r. przedstawia się następująco:

I. Wykonanie i wzrost produkcji Terenowego Przemysłu Drobnoego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego na III kwartał 1954 r. w/g wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 101,6 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom i centralom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w/g wartości, jak następuje:

	proc. wykonania
1. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	110
2. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	105
3. Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy	94

W III kwartale br. dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb miejscowej ludności wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych, jak np.: kable — o 11,1 proc., osie do wozów — o 34,0 proc., okucie budowlane — o 74,0 proc., odlewy żeliwne — o 7,3 proc., pasta do podłóg — o 5,1 proc., okrycia damskie — o 1,4 proc., odzież dziecięca do lat 5-ciu — o 20,6 proc., bielizna pościelowa i stołowa — o 3,0 proc., tarcica — o 24,6 proc., meble tapicerskie — o 66,6 proc., tapczany — o 90,3 proc., soki słodowe — o 64,0 proc.

Aczkolwiek zadania planowe w zakresie wartości produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji w większości artykułów przemysłowych zostały wykonane i przekroczone, to jednak niektóre wojewódzkie jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu asortymentowego wyrobów takich jak: kieraty, okrycia męskie, ubiory męskie, ubiory chłopięce, bielizna dziecięca do lat 5-ciu, obuwie, kredensy kuchenne i inne.

Terenowy przemysł drobny

II. Rolnictwo

województwa wprowadził do produkcji następujące ważniejsze nowe artykuły nie produkowane dotychczas na terenie województwa jak np. sieczkarnie, siekiery, umywalki, szatkownice, stołeczki dla dożarek, tkaniny workowe, koce szlakowe, moszce, pulpy i przeciery owocowe.

Wzrost produkcji globalnej w cenach niezmiennych w porównaniu z III kwartałem 1953 r. osiągnął wskaźnik 116.

Sieć punktów usługowych wzrosła w kwartale sprawozdawczym o dalsze 154 punkty. Łączna ich liczba na koniec kwartału wynosi 1.144. Nowe punkty usługowe uruchomiono w pow. hajnowskim, elkim, suwalskim, grajewskim i innych. Podkreślić należy poważny wzrost liczby punktów usługowych na wsi w szczególności w branży włókienniczej, skórzananej i metalowej.

Liczba zatrudnionych w terenowym przemyśle drobnym powiększyła się w porównaniu z odpowiednim kwartałem ubiegłego roku o 9,9 proc., a wzrost wartości produkcji na 1 pracownika grupy przemysłowej o 6,2 proc.

W roku bieżącym kampania żniwno-omłotowa w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich była lepiej zorganizowana niż w roku ubiegłym pod względem przygotowania maszyn, mobilizacji siły roboczej i zaopatrzenia materiałowego. Użytkano na terenie województwa średnio wyższe plony o ok. 14 proc. w stosunku do 1953 roku i przekroczone zadania planowe o ok. 2 proc.

Według dotychczasowych ustaleń, plony pszenicy wzrosły o 12 proc., żyta o 38 proc., jęczmienia o 10 proc., owsa o 11 proc., mieszanek zbożowych o 24 proc., strączkowych o 15 proc., oleistych o 13 proc. i okopowych o 6 proc. Na skutek lepszej uprawy, nawożenia i pielęgnacji również wzrosły o 19 proc. plony lnu.

Plony w spółdzielniach produkcyjnych są wyższe w stosunku do gospodarstw indywidualnych przeciętnie o ok. 15 proc. Natomiast wiele

(Ciąg dalszy na str. 3)

O zebraniach gromadzkich i wysuwaniu kandydatów

W wszystkich powiatach naszego województwa odbywają się zebrania gromadzkie, na których chłopcy pracujący wysuwają swych kandydatów do gromadzkich rad narodowych.

Dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do tych zebrań? Odpowiedź jest prosta. Na zebraniach tych chłopstwo pracujące wysuwa spośród siebie swych kandydatów do rzeczywistej swojej i prawdziwej ludowej władzy — do gromadzkich rad narodowych. Wysuwa kandydatów, którzy będą sprawować władzę, będą dbać o żywotne interesy ludzi pracy na wsi, będą organizować pracę w kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego gromady, a to ma pierwszorzędne znaczenie w życiu każdego jej mieszkańca.

Ale na tym jeszcze nie koniec. Kandydatom, których typujemy, trzeba powiedzieć, po co ich chcemy wydelegować do rad narodowych, konkretnie mówiąc trzeba dać ocenę dotychczasowej pracy i postawić zadania na przyszłość. Zebranie takie, jeśli jest właściwie przygotowane, wzmacnia jeszcze bardziej u chłopów pracujących poczucie współgospodarzy kraju, którzy oceniają działalność swoich władz, wskazują na braki i sami biorą udział w planowaniu zadań na przyszłość i ich realizowaniu.

Wiele zebrań spełnia swoją rolę, bowiem budzi niebywałą aktywność chłopstwa, które w trosce o dalszy rozwój wsi wysuwa nieraz śmiałe zadania.

Tak np. mieszkańcy gromady Koziniec wysunęli zadania elektryfikowania wsi, wybudowania domu kultury w siedzibie gromadzkiej rady narodowej, mieszkańcy Hornostajów w pow. Mońki wysunęli słuszne zadanie urządzenia przychodni dentystycznej w Mońkach, wybudowania sieci radiofonicznej itd. W tychże Hornostajach oraz wielu innych wsiach chłopcy krytycznie oceniają działalność dotychczasowych rad i radnych. Radzą nad sprawą zwiększenia produkcji rolnej, zagospodarowaniem odlogów, łąk. Wysuwają wiele cennych projektów lepszego wykorzystania maszyn, rozdziału nawozów sztucznych, wiele nowych wniosków do pracy rad narodowych, które należałoby uwzględnić w programach gromadzkich komitetów Frontu Narodowego i nakazach wyborców.

Wnioski te świadczą o tym, że ludzie pracy pragną żyć lepiej, zamożniej i kulturalniej i dlatego chcą podnosić naszą gospodarkę, rozwijać rolnictwo i hodowlę, radzą nad sposobami ściślejszego współdziałania z radami narodowymi. Chcą budować domy kultury, drogi, mosty, po to, by bardziej kulturalnym i cywilizowanym stał się nasz kraj. Te inicjatywy i pragnienia trzeba rozwijać, a także umacniać w masach przekonania, że w naszym kraju człowiek sam jest budowniczym swego szczęścia, że sam planuje i sam swe zadania realizuje. I to przekonanie wnoszące między innymi powinny zebrania mające na celu wysunięcie kandydatów na radnych gromadzkich rad narodowych.

Niestety, oprócz wielu zebrań, które tak właśnie przebiegają, których uczestnicy zarazem paraliżują próby kulaków i ich popleczników wysunięcia kandydatów, którzy strzegliby ich — kulackich interesów — odbywają się również zebrania, które nie spełniają swej roli w dalszej aktywizacji chłopów pracujących wokół najważniejszych problemów i zadań wsi. Takie zebrania świadczą, że nie zawsze aktyw partyjny oraz aktyw komitetów Frontu Narodowego zdaje sobie sprawę ze znaczenia przeprowadzanych zebrań. Zdarza się, że zebrania gromadzkie są źle przygotowywane politycznie przez aktyw partyjny, nie zawsze stara się on wytworzyć atmosferę zainteresowania perspektywami rozwoju gromady, tym, co należy zrobić, aby podnieść produkcję rolną i hodowlaną, by polepszyć warunki bytowe i kulturalne ludności, by wskazać na zadania rady narodowej. Referaty wygłaszane przez niektórych aktywistów Frontu Narodowego są niekiedy ogólnikowe, mało mobilizujące i niedostarczające do warunków terenowych. Nie też dziwne, że źle przygotowane zebranie nie zawsze wyzwala inicjatywę i aktywność chłopstwa.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

V ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII HISPANII

PARYŻ. — Dziennik „Humanite” podaje, że przed kilkoma dniami odbył się V Zjazd Komunistycznej Partii Hiszpanii.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdowały się następujące sprawy: 1) Sprawozdanie KC Komunistycznej Partii Hiszpanii (referent — Dolores Ibarruri); 2) Referat Vincente Uribe o programie partii; 3) Referat Santiago Carrillo o problemach organizacyjnych i statucie partii; 4) Wybory Komitetu Centralnego partii.

Delegaci na Zjazd jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie złożone przez Dolores Ibarruri i zatwierdzili program partii.

Zjazd uchwalił jednomyślnie także nowy Statut Partii. Zjazd dokonał wyboru 29 członków KC i 22 zastępców członków.

Po zakończeniu Zjazdu odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego w nowym składzie. Sekretarzem generalnym partii została jednomyślnie wybrana Dolores Ibarruri.

Narody mówią „NIE“! Fala protestów w całej Europie

przeciwko projektowi
odbudowy Wehrmachtu



BERLIN. — Społeczeństwo Niemiec zachodnich, zaniepokojone wojenną polityką Adenauera, coraz otwarciej występuje przeciwko układowi paryskiemu.

Robotnicy przedsiębiorstwa „I. G. Bergbau” w Düsseldorfie uchwalił rezolucję popierającą stanowisko III Kongresu zachodnio-niemieckich związków zawodowych (DGB), który wystąpił przeciwko tworzeniu nowego Wehrmachtu. Rezolucja domaga się by kierownictwo DGB z całą stanowczością nadal walczyło przeciwko wszelkiej formie remilitaryzacji.

RZYM. — W ostatnich dniach odbyły się w wielu miastach włoskich zebrania i demonstracje przeciwko wskrzeszaniu w Niemczech zachodnich militariзму i faszyzmu.

★ A co myśli niemiecka młodzież?

BERLIN. — Młodzież Dortmundu, idąc za przykładem młodzieży z licznych innych miast Nadrenii i Zagłębia Ruhry utworzyła grupę przeciwników służby wojskowej.

W Padwie po demonstracji zorganizowanej przez obrońców pokoju postanowiono wezwać zachodnio-niemieckie komitety obrońców pokoju do wspólnej walki przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu.



W mieście Riesa (NRD) odbyła się ostatecznie potężna demonstracja przeciwko układowi paryskiemu.
NA ZDJĘCIU: fragment pochodu.
(Fot — CAF)

O zebraniach gromadzkich i wysuwaniu kandydatów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Praktyka odbytych zebrań wykazuje, że dobrze przebiegają nie tylko zebrania, lecz i jest większa aktywność chłopstwa tam, gdzie aktywnie pracują Komitety Frontu Narodowego, gdzie do pracy w kampanii wyborczej włączyły się organizacje partyjne. Instancje partyjne na to właśnie winny zwrócić swoją uwagę, jeżeli chcą osiągnąć w kampanii wyborczej pożądane rezultaty. Agitatorzy partyjni i komitety Frontu Narodowego już zawczasu, jeszcze przed zebraniem winni prowadzić ożywioną dyskusję z wyborcami o osiągnięciach, brakach, potrzebach i możliwościach rozwoju swojej gromady. Wspólnie zastanawiać się nad tym, kogo z mieszkańców należałoby wysunąć na kandydata do rady gromadzkiej.

Aktyw partyjny winien bić się o to, by zapewnić właściwą frekwencję bledoty wiejskiej, wyrobić w niej zdecydowaną postawę walki z kulakami zamierzającymi przemycania do rady gromadzkiej swych popleczników. To właśnie biedota wiejska, o ile jest właściwie uświadomiona przez aktyw partyjny i zgrupowana wokół gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, może pokrzyżować wszystkie kulackie zamierzenia i zapewnić należyty skład gromadzkiej rady narodowej.

Referaty wygłaszane przez przedstawicieli komitetów Frontu Narodowego nie mogą być szablonowe, a referujący nie może operować ogólnikami, winien on przed zebraniem zbadać dokładnie warunki terenowe, wniknąć w nastroje chłopstwa pracującego, by jego przemówienie nacechowane było konkretnymi faktami i wskazówkami, by otwierało przed zebranymi realne perspektywy rozwoju gromady. Tylko tak przygotowane i przeprowadzone zebranie uaktywni i pobudzi zebranych do czynnego udziału nie tylko w dyskusji, lecz i do podejmowania zobowiązań.

Należy unikać organizowania wielkich zebrań o dużej ilości uczestników, gdyż na zebraniach tych trudno rozwinąć twórczą dyskusję. O wiele pomyślniej, owocniej, przebiegają zebrania środowiskowe, na przykład zebrania kobiet pracujących z danej gromady, młodzieży, członków ZSCh itp.

O tych sprawach nie mogą zapominać komitety powiatowe partii i komitety Frontu Narodowego. Muszą one lepiej kierować przebiegiem zebrań i w ogóle kampanii wyborczą w terenie, okazywać lepszą niż dotychczas pomoc terenowym organizacjom partyjnym i gromadzkim komitetom Frontu Narodowego. Niestety, w wielu powiatach kierownictwo to wymyka się z rąk KP i PKFN. Np. w Wysokim - Mazowieckiem, w Siemiatyczach towarzysze z KP nie są w stanie wyjaśnić, jak przebiegały zebrania partyjne oraz jak odbywały się zebrania gromadzkie, niedostateczne jest dotarcie do gromad. A sytuacja w terenie przedstawia się nie najlepiej. Wiele gromadzkich komitetów Frontu Narodowego od samego ich wyboru nie wie, co ma robić. W pow. siemiatyckim nie rozesłano nawet do gromadzkich komitetów Frontu Narodowego zeszytów pracy.

Oto braki, które trzeba jak najszybciej usunąć. Do odrobienia tych zaległości konieczna jest pełna mobilizacja instancji partyjnych, komitetów Frontu Narodowego, oraz aktywny partyjny i społeczny. Do pomocy organizacjom partyjnym i gromadzkim PKFN wysłać trzeba najlepszych aktyw, a nawet członków, sekretarzy i egzekutywy KP oraz czołowy aktyw PKFN winien więcej przebywać na gromadach i ustawiać aktyw terenowy do pracy politycznej, wyjaśniać wszystkie wątpliwości nurtujące ludzi w terenie.

Słowem trzeba podnieść operatywność w kierowaniu całością pracy w kampanii wyborczej ze strony KP i PKFN oraz zwiększyć troskę z ich strony o dobro całej sprawy, co zapewni osiągnięcie celu, jaki stawiamy sobie w kampanii wyborczej.

ŚWIATA

HANOI. — Wojska Unii Francuskiej w bestialski sposób mordują, przesładują patriotów wietnamskich w południowym i środkowym Wietnamie.

W okresie od 11 sierpnia do 15 września, wojska francuskie dokonały 235 aktów terroru w samym tylko południowym Wietnamie. Zabito w tym okresie 32 osoby, rannego ponad 300 i aresztowano 2000 osób.

BELGRAD. — W dniu 10 bm. podpisany został protokół o zakończeniu prac przy ustawianiu na nowo stu pów granicznych wzdłuż granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej.

NEW YORK. — Przybywający obecnie w USA premier Japonii Josida konferował z prezydentem Eisenhowerem i min. Dullesem w sprawie trudności gospodarczych Japonii.

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, w ciągu ostatnich trzech miesięcy długie republiki bońskiej wzrosły o 780 milionów marek, osiągnęły sumę około 20 miliardów marek.

DAMASZK. — Ludność stolicy Syrii wystosowała do szacha Iranu pismo protestujące przeciwko terrorowi uprawianemu przez rząd generała Zahedi wobec patriotów irańskich.

NA ZEBRANIU GROMADZKIM W POPLAWACH

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Gdzie nauczyciele do rządów — wołał Antoni Krasowski, wprowadził średnio-rolny chłop, trudniący się także cielskimi, ale prócz tego znany powszechnie jako poplecznik kulacki. — Tu trzeba naprawdę starych, poważnych gospodarzy, co mają ładne gospodarstwo...

— Trzeba lepszych gospodarzy, a nie dziadków wybierających — podchwycili zza okna kulacy.

Potem kulacy zaczęli wysuwać swoich kandydatów.

Najpierw tak „dla pozorów” Antoni Jabłoński, ten co to zawsze odrabiał u kulaka Sęka, zgłosił wspomnianego poprzednio Antoniego Krasowskiego, a Krasowski dla odmiany zgłosił kandydaturę Jabłońskiego.

Zaraz też kulak, Ryszard Rublak zgłosił kandydaturę swojego szwagra — sołtysa Aleksandra Zery.

Kulacy i ich poplecznicy podchwycili:

— Tak, Zere trzeba, to wzorowy gospodarz, ma ładną gospodarkę i jest już siedem lat sołtysiem...

Biedota popławska jednak dobrze wie, kim jest Zere, że on i jego bracia, którzy razem mieszkają, mają około 60 hektarów, choć każdy ma w rejestrach oddzielną gospodarkę.

Potem znów następna kulacka kandydatura: Franciszek Popławski — także nie ten „z dziadków”, zgłosił kandydaturę szwagra sołtysa — Ryszarda Rubliaka — też bogacza.

— Ale gdy ktoś z bledoty zażądał, by pokrótce scharakteryzowano działalność tych kandydatów i powiedziano, ile oni mają ziemi — żaden ze zgłaszających kulaków nawet się nie odezwał.

Za to z ciemnej ślony kulak, którego ubołość wzmianka o hektarach, powiedział:

— Co kogo może obchodzić, ile Zere ma ziemi? Lecz ten co zapytał, wie-

ODPOWIEDZI PREZYDENTA HO SZI MINA

na pytania korespondenta
agencji FRANCE PRESSE

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Hanoi: Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Shi Min udzielił na piśmie odpowiedzi na pytania korespondenta agencji France Presse w Hanoi.

Pytanie. Panie Prezydencie, jakie są, zdaniem Pana, najlepsze środki nawiązania między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją stosunków opartych na zaufaniu i przyjaźni oraz stworzenia między tymi dwoma krajami po 8 latach wojny pożytecznej atmosfery?

Odpowiedź. Najlepsze takie środki, moim zdaniem — to wzajemne zrozumienie, całkowita wzajemna lojalność i wzajemne zaufanie.

Pytanie. Jakże powinny być, pańskim zdaniem, stosunki gospodarcze między obu krajami?

Odpowiedź. Powinny one opierać się na zasadzie równości i uwzględniania wzajemnych interesów.

Pytanie. Jeśli zostaną wam zaproponowane francuskie kredyty państwowe lub prywatne, to czy zgodził się Pan przyjąć je i na jakich warunkach?

Odpowiedź. Problem ten powinien być omówiony przez strony zainteresowane.

Pytanie. Czy nie uważa Pan, że powrót do Hanoi p. Sainteny w charakterze przedstawiciela Francji, może przyczynić się w znacznym stopniu do przywrócenia między Francją a Wietnamską Republiką Demokratyczną do stosunków opartych na zaufaniu?

Odpowiedź. Znamy p. Sainteny od dawna. Sądzę, że może się on przyczynić do nawiązania między naszymi obu krajami stosunków opartych na zaufaniu, jeśli wysiłki naszych nie utrudnią poważne przeszkody.

Pytanie. Czy nie uważa Pan, że konieczna jest z drugiej strony obecność przedstawiciela waszego rządu w Paryżu?

Odpowiedź. Mamy przysłać, które powiada: „Każde prawo powinno być naturalnie wzajemne”.

Pytanie. Czy uważa Pan, że sytuacja w południowym Wietnamie rozwija się w ten sposób, że nie można będzie czekać przez 2 lata na wystrzygnięcie losu całego Wietnamu w drodze wyborów?

Odpowiedź. Naród Wietnamski i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będą się nieustannie starały osiągnąć jedność naszego kraju, zgodnie z porozumieniami genezyckimi.

Pytanie. Czy nie obawia się Pan, że obecny podział

Wietnamu może trwać tak samo długo, jak podział Niemiec i Korei wobec tego, że podział tych krajów przewidywany był początkowo równie jako środek tymczasowy?

Odpowiedź. Warunki w Wietnamie różnią się od warunków istniejących w Korei lub w Niemczech.

Pytanie. Czy zamierza Pan w czasie mniej lub więcej bliskim wyjechać poza granice Wietnamu?

Odpowiedź. W chwili obecnej nie mam jeszcze żadnego planu.

Pytanie. Czy uważa Pan za pożądany powrót do Hanoi znacznej liczby Francuzów, którzy opuścili to miasto w przeddzień wkroczenia armii ludowej?

Odpowiedź. Jeśli powrócą — spotkają się z dobrym przyjęciem.

Pytanie. W jakich dziedzinach udział specjalistów lub przedsiębiorców francuskich jest zdaniem Pana najważniejszy?

Odpowiedź. W dziedzinie działalności gospodarczej.

Pytanie. Czy zamierza Pan zwrócić się do specjalistów Chin, Związku Radzieckiego lub europejskich krajów demokracji ludowej, by pomagali w odbudowie rozwoju Wietnamu?

Odpowiedź. Studiujemy ten problem.

Pytanie. Czy zamierza Pan oprócz rozwoju gospodarczego Wietnamu na planowaniu? Czy uważa Pan za możliwe opracowanie ogólnego planu jeszcze przed zjednoczeniem Wietnamu?

Odpowiedź. Sądzę, że w obecnym czasie gospodarka powinna być planowa, w większym lub mniejszym stopniu. Ogólny plan powinien bezwzględnie być opracowany z udziałem całego kraju.

Pytanie. W czasie konferencji genezyckiej Fam Wan Dong mówił o możliwości powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w ramach Unii Francuskiej. Jak ocenia Pan tę możliwość na przyszłość polityczną?

Odpowiedź. Możliwość i warunki udziału Wietnamu w Unii Francuskiej będą omawiane przez rządy obu krajów, jeśli obie strony uznają to za pożądane.

Pytanie. Czy musiałoby to pociągnąć za sobą rewizję konstytucji francuskiej, i czy uważa Pan, że już obecnie świadomość narodów Wietnamu i Francji dojrzała do organicznego związku między dwoma tak odmiennymi ustrójami?

Odpowiedź. Konstytucja francuska jest sprawą wewnętrzną narodu francuskiego i tylko jego dotyczy. Sądzę, że świadomość narodu wietnamskiego, podobnie jak i świadomość narodu francuskiego, dojrzała do tego, by rozpatrzyć ten problem, gdyż różne systemy mogą współżyć pokojowo.

Wielka katastrofa w Japonii
Zwały ziemi zasypały 1000 osób
TOKIO. — Przeszło tysiąc osób, w tym większość kolejarzy, zostało zaspanych w tunelach kolejowych z powodu obsunięcia się ziemi na wyspie Hokkaido. Istnieje obawa, że ludzie tych spotka śmierć głodową zanim brygady ratownicze zdążą usunąć olbrzymie zwały ziemi zamykające dostęp do tunelów.

J. LASOCKI

Komunikat

Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego w III kwartale 1954 roku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przodujących spółdzielni jak np.: Augustowo i Chraboty w pow. bielskim, Czyż i Dydule w pow. hajnowskim, Mrozy i Woszczele w pow. elckim, Kiljany w pow. oleckim i wiele innych uzyskały plony zbóż o ok. 50 proc. wyższe niż chłopi indywidualni.

Mimo poważnego wzrostu udziału POM-ów w pracach rolnych na rzecz spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych w porównaniu z rokiem ubiegłym notowano jeszcze pewne zahamowania i braki w przygotowaniu oraz w wykonaniu prac ziemnych i siewnych zwłaszcza w POM-ach: Pisanicy, Jusze i Białostocku.

W wyniku mobilizacji terenów do przeprowadzenia likwidacji odłogów powierzchni zasiewów ozimych w gospodarstwach chłopskich wzrosła o około 3 proc.

Liczba spółdzielni produkcyjnych na koniec III kwartału br. wyniosła 339, co stanowiło 20 procent wzrostu w stosunku do odpowiedniego kwartału 1953 r.

Zorganizowanie 8 wystaw rolniczych na terenie województwa w powiatach: bielskim, augustowskim, elckim, kolneńskim, łomżyńskim, sokólskim, suwalskim i wysoko-mazowieckim, przyczyniło się do spopularyzowania przodujących osiągnięć PGR, spółdzielców i indywidualnie gospodarujących rolników. Przeszło 233 tys. rolników województwa zwiedziło te wystawy, co przyczyniło się do rozpowszechnienia wyników właściwej pracy naszych przodujących gospodarstw rolnych, opartych na doświadczeniach i metodach radzieckich.

III. Inwestycje terenowe i budownictwo

Wielkość nakładów na inwestycje terenowe, dokonanych w III kwartale 1954 r., jest o 41,2 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Wzrost ten występuje zwłaszcza w następujących działach gospodarki terenowej: oświacie, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, rolnictwie i leśnictwie, budownictwie, przemyśle i obrocie towarowym.

1) W wyniku realizacji zadań kwartalnego planu inwestycyjnego oddano do użytku 114 szkół podstawowych w następujących miejscowościach: Harasimowiczach, Jacowianach, Białosuch, Kupliksu (pow. sokólski), w Żarnowie, Łabętniku (pow. augustowski), Michałowie (pow. białostocki), Rajsku, Niewinie Borowym (pow. bielski), Rydzewie (pow. grajewski), w Piątnicy (pow. łomżyński), w Karasiewie (pow. suwalski), w Łapach i Dąbrówce Kościelnej (pow. wysoko-mazowiecki).

2) zmierzono grunta o powierzchni 1.310 ha i zagospodarowano grunta o powierzchni 5.395 ha.

3) zelektryfikowano 19 ośrodków wiejskich.

4) wybudowano nowych dróg powiatowych i gminnych o nawierzchni twardej ogółem 56,4 km, w tym społecznych czynami drogowymi 34,9 km.

Niektóre inwestycje zostały jednak opóźnione w wykonaniu, jak np.: rozbudowa kuźni mechanicznej w Białymstoku, budowa zakładu mechanicznego w Grajewie, odbudowa cegielni w Pisanicy, budowa szkoły podstawowej w Czeremsku, w Milejczycach, w Józefowie, dokończenie budowy budynku mieszkalnego w Siemiatyczach, budowa ul. 1-go Maja w Białymstoku, rozbudowa wodociągu w Łomży.

Przyczynami opóźnienia wykonania wymienionych obiektów było nieterminowe dostarczenie dokumentacji technicznej dla przedsiębiorstw

budowlanych oraz niedostateczna organizacja pracy na poszczególnych budowlach.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został przekroczony o 4,2 proc. Największe wykonanie planu osiągnęły przedsiębiorstwa podległe:

Woj. Zarz. Bud. Przeds. Powiatowych — 101,8 proc.

Woj. Zarz. MPR-B — 102,1 proc.

Spółdzielnie Budowlane — 119,0 proc.

Globalna wartość robót budowlano-montażowych terenowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych za okres 3 kwartałów bieżącego roku wzrosła w cenach porównywalnych o 30,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

IV. Drogi lokalne i łączność

Realizacja zadań planowych w zakresie budowy dróg powiatowych od początku br. przebiegała pomyślnie. Osiągnięto 93 proc. wykonania zadań planu rocznego.

Podobnie jak w planie inwestycyjnym sprawnie przebiegało wykonawstwo zadań planu konserwacyjnego. Kwartalny plan odnowy dróg o nawierzchni twardej wykonano w 133 proc., plan remontu cząstkowego w 133 proc.

W zakresie budowy dróg gminnych na skutek słabego uzysku szarwarku realizacja zadań planowych kształtowała się poniżej ustalonych harmonogramem robót, szczególnie w powiatach: Białostok, Goldap, Olecko. W skali wojewódzkiej plan budowy dróg gminnych wykonany został w 74,5 proc.

W ramach planu konserwacyjnego dróg gminnych w III kwartale br. objętych zostało odnową 4 km dróg, a remontem cząstkowym — 13,172 metry kwadr. dróg o nawierzchni twardej.

Na wyróżnienie w realizacji zadań planowych na drogach gminnych zasługują powiaty: Hajnówka i Bielsk-Podlaski, które wykonały już zadania planu rocznego oraz powiaty: Suwałki i Siemiatycze.

Poza robotami planowymi na odcinku drogowym w r. b. w ramach społecznych czynów drogowych wybudowano 41 km dróg o nawierzchni twardej, 22 przepusty, odnowiono 9,5 km dróg, wyremontowano 878 metrów kw. dróg, naprawiono 70 km dróg gruntowych, odbudowano 13 mostów o łącznej długości 885 mb oraz przeprowadzono remont 12 mostów. Ogółem w ramach społecznych czynów drogowych wykonano robót na sumę 14.459.794 zł.

W drogowych czynach społecznych brały udział wszystkie powiaty, z których najbardziej wyróżniły się: Hajnówka, Bielsk-Podlaski, Mońki i Wysokie-Mazowieckie. Na specjalne podkreślenie zasługuje wykonanie drogowych robót ziemnych o wartości 1.290 tys. zł w czynie drogowym na odcinku Nowosady — Makówka liczącym 10 km. Przez wybudowanie tej drogi skrócone zostało połączenie Hajnówki z osadą Narew o 40 km, a w przyszłości Hajnówka uzyska krótsze połączenie z Białymstokiem o 32 km.

Zadania planowe w zakresie telefonizacji wsi zostały wykonane w III kwartale br. w 100 proc. Dzięki temu dalszych 70 siedziob przyszłych gromadzkich rad narodowych uzyskało łączność telefoniczną.

Również został wykonany w III kwartale plan radiofonizacji wsi. Radiofonizowano między innymi gromady Pietkowo w pow. wysoko-mazowiecki, Kalinowo w pow. elckim, Koźłiki i Kuriany w pow. białostockim, Bedźkowo w pow. grajewskim i inne.

Sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych wzrosła

w III kwartale br. o dalsze 11 placówek. Powstały między innymi nowe placówki w Malewiczach pow. Bielsk-Podlaski, w Łoniewie pow. Kolno, w Sokoldzie pow. Sokółka i Pietkowie pow. Wysokie-Mazowieckie. Codzienną obsługą listonoszy wiejskich zostały objęte wszystkie wsie województwa.

V. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego w III kwartale bieżącego roku został wykonany w 108,7 proc. Obroty handlu detalicznego wzrosły w porównaniu z III kwartałem 1953 roku o 15,9 proc.

W III kwartale 1954 roku wzrosła sprzedaż dla ludności wielu artykułów spożywczych, a w szczególności wyższa była sprzedaż: cukru, kasz, masła, mleka i jaj. Wzrosła również w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku sprzedaż artykułów przemysłowych.

W III kwartale 1954 roku dzięki dalszej realizacji uchwał II Zjazdu PZPR nastąpiła znaczna poprawa w zapatrzeniu ludności wiejskiej. Plan obrotów w pionie handlu wiejskiego został wykonany w 110 proc. Obroty w pionie wiejskim wzrosły o 22,3 proc. w porównaniu z tym samym okresem 1953 r.

Wojewódzki Zarząd Gminnych Spółdzielni w III kwartale 1954 r. rozprawił dla ludności wiejskiej w porównaniu z analogicznym okresem 1953 roku więcej o 8,9 proc. obuwia, o 20,9 proc. odciepów, o 125,5 proc. wiader, o 48,3 proc. naczyń emaliowanych, o 35,2 proc. żelaza pretowego, o 219,2 proc. cementu, o 28,5 proc. cegieł, o 132,0 proc. gwoździ budowlanych, o 1,6 proc. rowerów i innych.

Liczba placówek handlu wiejskiego Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. o 10,1 procent.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego za III kwartał 1954 roku został wykonany w 114,2 proc. Obroty zakładów żywienia zbiorowego w porównaniu z analogicznym okresem 1953 roku wzrosły o 39,2 proc. Wzrosła również o 14,7 proc. sieć handlu detalicznego w porównaniu z analogicznym okresem roku 1953, a w żywieniu zbiorowym o 9,0 proc.

VI. Oświata

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planu roku bieżącego w zakresie oświaty, zwiększyła się liczba 7-klasowych szkół podstawowych o 4 proc., liczba uczniów w szkołach 7-klasowych o 2 proc. w porównaniu ze stanem z roku ubiegłego. Zmniejszyła się liczba szkół podstawowych o 1 nauczyciela o 4 proc., a liczba uczniów w tych szkołach zmniejszyła się o 3 proc.

Podniesiono stopień organizacyjny w szkołach podstawowych w Chorózwach pow. augustowskiego, w Sołowie, Lewickich, Żwierkach pow. białostockiego, w Wądołkach pow. łomżyńskiego, w Kupliksu i Plebanowie pow. sokólskiego i innych.

Nowe szkoły podstawowe powstały: we Włostach pow. goldapskiego, w Kopiejkach, Gołubach pow. elckiego i w Łupichach pow. monteckiego oraz utworzono szkołę ogólnokształcącą stopnia licealnego dla pracujących w Zambrowie.

Do pierwszych klas szkół podstawowych przyjęto o 12 proc. więcej uczniów niż w roku ubiegłym. Dość uczniów przyjęto do 1 klasy liceów dla wychowawczyń przed-szkolki wzrosła o 20 proc., w szkołach II stopnia służby zdrowia o 16 proc., w szkołach artystycznych I stopnia o 6 proc. i w szkołach artystycznych II stopnia o 9 proc.

Z życia partii

Przeciw jednokierunkowości w pracy partyjnej

Powiat Augustów jako jeden z pierwszych w naszym województwie przekroczył 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża i został zwolniony od miarek i odsypów młynskich. Sukces ten został osiągnięty dzięki ofiarnej pracy aktywów partyjnego i bezpartyjnego, który potrafił odwołać się do patriotyzmu chłopów pracujących, potrafił pobudzić ich do jak najszybszej odstawy zboża do punktów skupu.

Aktyw partyjny i bezpartyjny wykazał, że stoi na wysokości zadań stawianych przez partię, że potrafił aktywizować chłopów pracujących do walki z usiłującymi sabotować dostawy kulkami, potrafił wzbudzić poczucie terminowego wywiązania się z obywatelskich obowiązków.

Zapomnieli o innych nie mniej ważnych sprawach

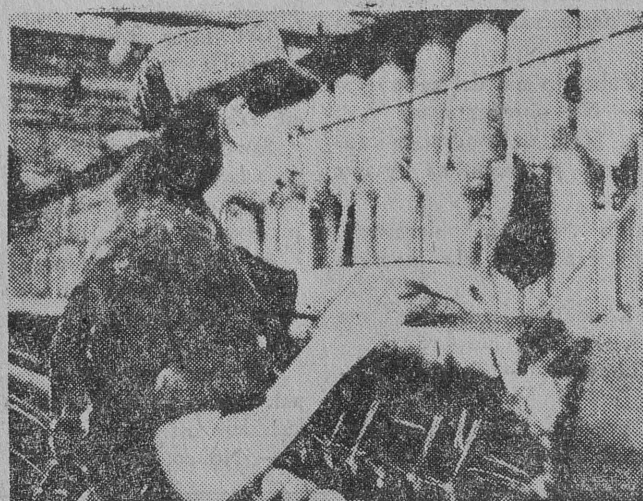
Jeżeli by ocenić na podstawie akcji skupu zboża pracę KP, jego instruktorów i aktywów partyjnych w pow. augustowskim, to na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że praca polityczna i organizacyjna idą tam w parze, że jest wszystko w porządku. Dopiero głębsze zapoznanie się ze stylem pracy KP przekona nas, że tak jednak nie jest. Pracę na wsi cechuje w pow. augustowskim jednokierunkowość. W akcji skupu zboża zapomniano o innych sprawach, jak rozbudowa partii, zakładanie i umacnianie spółdzielni produkcyjnych. Zapomniano także o pobudzeniu u chłopów poczucia konieczności wywiązania się nie tylko z obowiązkowych dostaw zboża, lecz także i z obowiązkowych dostaw żywności, mleka i splacie podatków.

Te fakty mówią, że praca polityczna na wsi w powiecie augustowskim poważnie szwankuje, że nie jest systematyczna i nosi charakter jednokierunkowej kampanii.

Stare błędy w nowej kampanii

Teraz, podczas kampanii wyborczej instruktorzy i aktywiści KP, tak jak i podczas kampanii skupu zboża, dużo czasu spędzają w terenie, prowadzą pracę organizacyjną. Obsługują zebrania organizacyjnych, wyjaśniają sens i znaczenie utworzenia gromadzkich rad narodowych. I znowu w swej pracy zapominają o innych sprawach. Podobnie tak, jak podczas akcji skupu zboża, zapominają o rozbudowie gromadzkich organizacji partyjnych, o obowiązkowych dostawach żywności, mleka i splacie przez chłopów podatków, o dostarczaniu do punktów skupu końcówek zboża, o popularyzacji spółdzielczości produkcyjnej.

W zambrowskim kombinacie



NA ZDJĘCIU: przadka Helena Lewicka przy pracy na maszynie obraczkowej.

(Fot. „Gazeta” — Z Fiedorowicz)

Oto niektóre dane: na dzień 9 listopada roczny plan splaty podatku został wykonany w 72,5 proc., a gmina Sztubin wykonała go tylko w 60 proc. Podobnie przedstawia się skup żywności. Powiat wykonał roczny plan skupu żywności na dzień 1 listopada w 79 proc., a gmina Bargłów wywiązała się ze skupu żywności zaledwie w 32 proc. Nie lepiej jest i z dostawą mleka. W skali powiatowej na dzień 1 listopada 1954 r. roczny plan wykonany jest tylko w 80,9 proc. A przecież do końca roku zostało tylko półtora miesiąca.

Te fakty świadczą o tym, że aktyw partyjny i bezpartyjny w pow. augustowskim pracując na wsi popełnia jeden zasadniczy błąd: podczas każdej kampanii nie widzi szerzej swych obowiązków, a zawęża swą pracę i trzyma się jedynie kurczowo tych spraw, które dotyczą głównie prowadzonej akcji. Jeżeli skup zboża, to aktywiści pamiętają tylko o zbożu. Jeżeli kampania wyborcza, to przez aktywistów w gromadach są poruszane zagadnienia dotyczące wyłącznie wyborów.

Wykorzystać doświadczenia

Dla aktywów partyjnych w pow. augustowskim każda następująca kampania nie jest okazją do lepszej, bardziej wszechstronnej pracy na wsi. A przecież każda następna kampania winna ułatwić aktywistom partyjnym pracę polityczną — uświadamiającą, gdyż w niej można i należy wykorzystywać doświadczenia kampanii poprzedniej. Nie należy zawężać pracy partyjnej. Należy widzieć ścisły związek pracy politycznej z działalnością gospodarczą. I tak, gdzie nie ma pracy politycznej, to nie ma tam sukcesów gospodarczych i na odwrót. Należy widzieć w okresie tej kampanii możliwości rozbudowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych, a także możliwości i sprzyjające warunki do rozbudowy

i umocnienia szeregów partyjnych na wsi.

A z rozbudową szeregów partyjnych na wsi jest nie najlepiej w powiecie augustowskim. Praca w tym kierunku jest mocno zaniedbana. W ciągu trzech ubiegłych miesięcy, kiedy była najbardziej nasilona praca polityczna, przyjęto w poczet kandydatów tylko 15 chłopów, a w gminie Dębowa został przyjęty do partii tylko jeden nowy towarysz.

Rezultatem jednokierunkowości w pracy partyjnej na wsi jest też i to, że w powiecie istnieje tylko 6 spółdzielni produkcyjnych i 7 komitetów założycielskich. Przy możliwościach kadrowych KP w Augustowie, jego instruktorów i aktywów, te liczby są daleko niewystarczające.

W jaki sposób ulepszyć pracę partyjną?

Co trzeba zrobić, ażeby ta sytuacja w powiecie augustowskim uległa zmianie? Przede wszystkim należy, by KP właśnie planował swą pracę.

Głęboko przemyślany plan działalności KP, jego instruktorów, wyeliminuje w ich pracy kampanijność, co jest główną chorobą towarzyszącą Augustowa. Choroba na kampanijność często prowadzi do zastępowania i komenderowania Prezydium PRN. Niebędym jest także, by KP więcej pracował z aktywem partyjnym, by aktyw będąc w terenie zawsze zwracał uwagę na umocnienie organizacyjne i polityczne istniejących organizacji partyjnych, a także na rozbudowę szeregów partii na wsi. W tej pracy należy wykorzystywać kampanie polityczną jaką są wybory do rad narodowych.

Teraz prowadzimy kampanię wyborczą. Obecnie silne jest ożywienie polityczne ludzi pracy zarówno w mieście jak i na wsi. Niebędym jest, by aktyw partyjny i bezpartyjny swą działalność na wsi podnosił na wyższym poziomie świadomości wiejskich organizacji partyjnych, jak również świadomości wszystkich chłopów pracujących, którzy na skutek tej pracy pójda 5 grudnia do urn wyborczych ze wszystkich obowiązków wobec państwa rozliczeni w 100 procentach.

M. CHMIELEWSKI

Wybory

do komitetów rodzicielskich — to aktywizacja rodziców

Ostatnio przeprowadzone zostały wybory do komitetów rodzicielskich w 14 szkołach powiatu bielskiego. Wykazały one solidne przygotowanie wyborców przez większość rad pedagogicznych, uwypukliły osiągnięcia szkoły w zakresie nauczania i wychowania oraz wskazywały na rolę komitetów rodzicielskich we współpracy ze szkołą.

W takich np. szkołach jak w Haćkach, Boćkach, Szczepach, Malinnikach i innych, kierownicy, nauczyciele i komitety rodzicielskie stanowią zwarty kolektyw razem pracujący nad stałym

podnoszeniem wyników nauczania.

Zebrania wyborcze w tych szkołach zostały uprzednio dobrze przygotowane. Już na zebraniach klasowych zapoznano rodziców z regulaminem komitetów rodzicielskich. Przygotowano również występy artystyczne dzieci, udekorowano sale, gdzie odbywać się miały wybory. To wszystko właśnie zapewniło dużą frekwencję i żywą dyskusję w czasie wyborów.

Rodzice wskazywali również na formy pomocy szkole. O tym, jak pomoc ta może przebiegać, mówił kierownik szkoły w Haćkach w swym referacie na zebraniu wyborczym. Miejsowa spółdzielnia produkcyjna odremontowała np. dużą izbę na wsi na świetlicę szkolną, a nauczycielstwo bierze udział w różnych pracach spółdzielni.

Były jednak szkoły, w których wybory nie spełniły swego zadania. Np. kierownik szkoły w Plutyczach, ob. Szurlak, nie przygotował referatu, nie wytworzył przed wyborami atmosfery aktywizującej rodziców. Stąd też mała była frekwencja na zebraniu, niewiele też padło głosów w dyskusji.

Próbne zebrania wyborcze w pow. bielskim wykazały, że tam, gdzie kierownictwo szkoły wspólnie z ustępującym komitetem rodzicielskim przygotowało wybory, wyjaśniło cel pracy komitetów rodzicielskich — tam przyniosły one pełną aktywizację rodziców, tak ważną i potrzebną w pracy szkoły.

Listy czytelników

Z informacją - niedostatecznie

Mieszkam w blokach ZOR. Chciałem niedawno sprawdzić swoje nazwisko na liście wyborców. Niestety, nie wiem, gdzie jest moja komisja wyborcza. Na kłatkach schodowych wiszą wprawdzie afisze wzywające do sprawdzenia nazwiska, ale nie pisze tam, gdzie to zrobić.

Mój kolega z pracy mówi, że w mieście, na słupach ogłoszeniowych były afisze, ale widocznie albo deszcz je zmył, albo zostały zalepione, bo ja ich znaleźć nie mogę. Wydaje mi się, że z informowaniem o siedzibach komisji wyborczych nie jest u nas dobrze.

J. WOJNOSKI
Białystok

Wywieszeniem ogłoszeń o siedzibach komisji wyborczych powinno się jak najszybciej zacząć. Prezydium MRN, ponieważ jest to istotny kłopot wszystkich mieszkańców Białegostoku. Pomóc w tym powinny obwodowe komitety Frontu Narodowego i komitety blokowe. (Red.)

★ Kronika

BIAŁOSTOCKA ★

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Młodość ojców” godz. 19.

KINA

„Pokoł”: „Pościg” godz. 16 i 20.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 - 21.

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 - nieczynny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 21.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego - czynna codziennie w godz. 11 - 19.

Muzeum ul. Kilińskiego nr 6 „Wystawa plastyki radzieckiej”.

W teatrze im. A. Węgierki „Wystawa Malarsstwa Rosyjskiego z XVIII i XIX w.” - czynna codziennie w godz. 11 - 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (przy Plwnej) tel. biura wezwania 09 informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka społeczna nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35 45.

Kandydaci
na radnych MRN
rozmawiają z wyborcami

Sala Związkowego Domu Kultury w Białymstoku za pełniona była po brzegi. Zwracała uwagę duża ilość młodzieży. Odbywało się tu spotkanie z kandydatami społeczeństwa Białegostoku na radnych MRN.

Przedownia pracy z Fabryki Pluszu, brakarka tow. Maria Kowalewicz podzieliła się z zebranymi doświadczeniami ze swej 6-letniej pracy jako radna Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, opowiedziała o swym ciężkim robotniczym życiu w Polsce sanacyjnej, o swej obecnej pracy w Fabryce Pluszu.

Barwnie opowiadała technolog z zakładu „A” BZPW im. Sierżana tow. Bogdan Ciesielski, o swej pracy w zakładzie włókienniczym, o swej drodze z ojcowskiego 4-morgowego gospodarstwa na stanowisko technika w wielkiej fabryce włókienniczej, którą przeżył dzięki temu, że dopiero nasze państwo ludowe otworzyło szeroko wrota do nauki synom robotników i chłopów.

Najwięcej chyba zainteresowania wzbudziło wśród zebranych opowiadanie kandydata do Miejskiej Rady Narodowej - tow. Henryka Majchera, inżyniera-architekta z Miastoprojektu „Pomoc-Wschód”. Jest on bowiem głównym projektantem odbudowy i rozbudowy Białegostoku. On właśnie swoją pracą tworząca przyczynia się do tego, że nasze miasto staje się z każdym dniem piękniejsze. Jego to projekty ucieleśniają murarze, wznosząc dla ludzi pracy dom po domu.

W rozmowie z wyborcami mówił on o długolentych planach rozbudowy miasta, rozstrzygając przed zebranymi wizję nowego miasta - miasta przyszłości z wielkim zaciekawieniem słuchali zebrani informacji inż. Majchera o tym, że w przyszłym roku rozpocznie się w naszym mieście budowę Młodzieżowego Pałacu Kultury, że w niedalekiej przyszłości powstanie w Białymstoku piękne jezioro - miejsce rozrywki i wypoczynku dla szerokiej rzeszy ludzi pracy.

Na zakończenie spotkania odbył się występ chóru i zespołu tanecznego z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater z Wasilkowa. (hk)

Listy kandydatów
do Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku

Poniżej zamieszczamy dalsze listy kandydatów na radnych i zastępców radnych MRN, zarejestrowane przez 12 okręgowych komisji wyborczych w Białymstoku dla wyborów Miejskiej Rady Narodowej - na podstawie artykułu 53 ustawy z dnia 25 września 1954 r. - Ordynacja wyborcza do rad narodowych.

Okręg wyborczy Nr 8

Kandydaci na radnych:

1. ROMAN WRÓCZYŃSKI - członek Prezydium MRN, kierownik Wydziału Finansowego, z zawodu buchalter, urodzony w 1903 r. - bezpartyjny.
2. WŁADYSŁAW WOJCIK - zastępca prezesa Woj. Zw. Spółdzielni Pracy - inżynier, urodzony w 1919 r., członek KM PZPR, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.
3. WŁADYSŁAW SWIRSKA - urodzona w 1914 r., gospodyni domowa, aktywistka komitetu blokowego - bezpartyjna, przewodnicząca Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego.
4. ADOLF WOJCIŁ - robotnik gospodarzy w Narodowym Banku Polskim, członek PZPR, lat 42, aktywny radny Miejskiej Rady Narodowej.
5. JOZEF MAŁYŹSKO - karmaznik Spółdzielni Szewskiej „Twórczość”, urodzony w 1906 r., radny MRN, działacz Stronnictwa Demokratycznego.
6. ANTONI KITLAS - urodzony w 1906 r., z zawodu szewc, pracuje w spółdzielni szewskiej, członek Stronnictwa Demokratycznego, aktywny radny Miejskiej Rady Narodowej.
7. WINCENTY SCIEPUK - konstruktor w Fabryce Przerobów i Ichwytów, przewodniczący rady zakładowej, lat 21, członek PZPR.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. LUDMIŁA BUBLEJ - pracownica Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przemysł, aktywistka społeczna, lat 25, członek PZPR.
2. WACŁAW WEJKOWSKI - urodzony w 1931 r., księgowy Wzrost. Kom. Droc. Prezydium WRN, aktywny członek Komisji Miejskiej Rady Narodowej - bezpartyjny.

Okręg wyborczy Nr 9

Kandydaci na radnych:

1. SYLWESTER RODE - inżynier - elektryk Zakładu Sieci Elektrycznych, lat 46 - przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego - bezpartyjny.
2. ZDZIŚŁAW CIEŚLAK - urodzony w 1932 r., przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP - aktywny działacz młodzieżowy.
3. ZYGMUNT STAWIŃSKI - inżynier budowlany Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, lat 28, za dobrą pracę odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, członek PZPR - aktywista społeczny.
4. ANTONI SERWATKO - przodujący kowal ZBM, lat 31, odznaczony Medalem Uznania i Odznaką Przewodnika Pracy - aktywista związkowy - bezpartyjny.
5. JAN MYŚLIŃSKI - urodzony w 1927 r., robotnik Zak-

ładów Naprawczych Sprzętu Drogowego - odznaczony odznaką Przewodnika Pracy, aktywista związkowy - bezpartyjny.

6. JAN LEWCZUK - kierownik sklepu MHD, lat 31, odznaczony odznaką Przewodnika Pracy, przewodniczący zakładowego koła Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej - bezpartyjny.

7. HENRYK KOZŁOWSKI - urodzony w 1924 r., kierownik Biura Woj. Kom. Frontu Narodowego, wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, radny Miejskiej Rady Narodowej.

8. WIERA KOWALCZUK - przodująca robotnica Białostockiej Fabryki Pluszu, urodzona w 1929 r., członek PZPR, maż zaufania grupy związkowej i agitator młodzieżowy.

9. MARIA KOWALEWICZ - urodzona w 1910 r., przedownia pracy Białostockiej Fabryki Pluszu, przewodnicząca rady kobiecej w zakładzie pracy - radna MRN, członek PZPR.

10. BOLESŁAW CHWOLERNIK - tkacz Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, lat 25, aktywista młodzieżowy, członek PZPR.

11. ADOLF SIERODZKI - lat 34 kierownik sklepu Powszechnego Spółdzielni Spożywców, jest zastępcą przewodniczącego rady zakładowej - bezpartyjny.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. JERZY KOWALCZUK - kierownik magazynu Centrali Odzieżowej w Białymstoku, lat 35, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy.
2. HELENA SAROSIEK - urodzona w 1923 r., pracownica umysłowa Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego, aktywistka związkowa - bezpartyjna.
3. SERGIUSZ SIDOROWICZ - kierownik Fabryki Pluszu, z zawodu ślusarz, urodzony w 1914 r., członek PZPR.

Okręg wyborczy Nr 10

Kandydaci na radnych:

1. ZYGMUNT SZLISERMAN - urodzony w 1907 r. - aktywny radny Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, dyrektor Centrali Skorzonej, członek PZPR.
2. STEFAN BACIA - aktywny radny Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, urodzony w 1907 r., odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi - bezpartyjny.
3. LEONID KOŁOSOW - robotnik Białostockiego Przemysłu Wełnianego Budowlanego, Zjednoczenia Budowlanego, aktywista młodzieżowy, urodzony w 1927 r.
4. HELENA DECOWNA - lat 21, przodująca ekspedientka

Powszechnego Domu Towarowego - aktywistka ZMP, członek Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

5. TATIANA HAJDUKIEWICZ - kafilarz - awansowana za dobrą pracę na kierownika kafilarni, aktywistka związkowa, członek PZPR, urodzona w 1912 r.

6. HELENA ADAMSKA - urodzona w 1927 r., aktywny członek Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, kilkakrotnie wyróżniana za pracę społeczną i zawodową, członek PZPR.

7. JAN KOCIECKI - inżynier Biura Projektów Wodno-Melioracyjnych, urodzony w 1925 r., członek Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku - bezpartyjny.

8. SENDER PETRYCER - inspektor Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch”, długoletni działacz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, członek PZPR, urodzony w 1919 r.

9. ARKADIUSZ ORŁOW - lat 33, przodujący stolarz ZBM, osiągnął 296 proc. normy, mistrz oszczędności - bezpartyjny.

10. JAN MUCZYŃSKI - pracownik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, urodzony w 1907 r. - działacz katolicki.

11. ANASTAZY GUZOWSKI - przodujący elektryk Zakładów Technicznej Obsługi Samochodowej, lat 27, aktywista związkowy - bezpartyjny.

12. ALBINA MALINOWSKA - dyrektor Oddziałowej Szkoły Zawodowej, wybitny pedagog, członek Stronnictwa Demokratycznego, długoletnia działaczka Ligi Kobiet, lat 49.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. WOJCIECH BOGDAN - planista Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego, urodzony w 1929 r., aktywista ZMP.
2. ZINAJDA POKAŁO - lat 23, aktywistka ZMP - przodująca komistka Zarządu Instalacji Sanitarnych, kilkakrotnie wyróżniana za pracę społeczną i zawodową.
3. ANTONI SOBOLEWSKI - urodzony w 1899 r., przodujący robotnik z dziedziny Bacieczki, aktywista komitetu blokowego - bezpartyjny.
4. RYTA SZULIMOWSKA - przodująca maszyniarka Białostockich Zakładów Pasmanterylnych, maż zaufania, aktywistka ZMP, urodzona w 1935 r.

Okręg wyborczy Nr 11

Kandydaci na radnych:

1. PAWEŁ JUNGEMAN - przodujący majster tkacki Fabryki Pluszu, członek PZPR, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi, aktywista związkowy, lat 43.
2. KAZIMIERZ SUROWIŃSKI - urodzony w 1911 r., prawnik, działacz Stronnictwa Demokratycznego, aktywny radny Woliewdzkiej Rady Narodowej.
3. STANISŁAW GORSKI - przodujący stolarz BZPT kilkakrotnie nagradzany za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej, aktywista młodzieżowy i związkowy, lat 18.

4. MICHALINA LEWITO - lat 38, przodująca ekspedientka sklepową, sekretarz rady miejskiej Powszechnego Spółdzielni Spożywców, bezpartyjna.

5. KAZIMIERZ SAMOS - przewodniczący Zarządu Okręgu Pracowników Gospodarki Komunalnej, członek PZPR.

6. BOLESŁAW SIDOROWICZ - urodzony w 1904 r., przodujący malarz chłop z dziedziny Bacieczki, bezpartyjny.

7. BOGDAN CIESIELSKI - urodzony w 1930 r., pracownik BZPW im. Sierżana, przodujący technik w szkoleniu zawodowym, aktywista młodzieżowy.

8. JAN WASILEWICZ - lat 24, przodujący piekarz Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, członek PZPR, aktywista młodzieżowy.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. IRENEUSZ BOLINSKI - adwokat, urodzony w 1924 r., odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, członek PZPR.
2. WACŁAW KOWALOWA - urodzona w 1909 r., przodująca nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 9, członek PZPR.

Okręg wyborczy Nr 12

Kandydaci na radnych:

1. BARBARA WASZKIEWICZ - kierownik antek w Starosielcach, urodzona w 1926 roku, aktywistka radna Miejskiej Rady Narodowej, bezpartyjna.
2. HENRYK LUBECKI - dyrektor Szkoły Zawodowej w Starosielcach, z zawodu tokarz, lat 44, aktywista związkowy, bezpartyjny.

3. ADOLF DOMALEWSKI - przodujący brygadiera, ślusarz Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, urodzony w 1907 roku, aktywista związkowy, bezpartyjny, odznaczony odznaką Przewodnika Pracy i Medalem 10-lecia.

4. STEFAN WIŚNIEWSKI - urodzony w 1907 roku, przodujący ślusarz Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, bezpartyjny, odznaczony odznaką Przewodnika Pracy, maż zaufania.

5. WŁADYSŁAW LESZCZYŃSKI - urodzony w 1903 roku, przodujący brygadiera, kowal Warsztatów Drogowych w Starosielcach, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi, odznaka Przewodnika Pracy i Medalem 10-lecia.

6. ANATOL STEFANIUK - sekretarz rady zakładowej Związku Zawodowego Kolejarzy w Starosielcach, członek PZPR, urodzony w 1909 roku, aktywny radny Miejskiej Rady Narodowej.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. WIKTOR JASIEŃCZAK - urodzony w 1920 roku, przodujący technik PKP w Starosielcach, aktywista związkowy, bezpartyjny, odznaczony Medalem 10-lecia.
2. WŁADYSŁAW SOŁTYSIAK - przodujący majster Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, urodzony w 1909 roku, bezpartyjny, odznaczony odznaką Przewodnika Pracy.

Janusz Chudzyński

POMNIK

17) NAD SIDERKĄ

- Co u nich? Czy żyją? Gazety przynosiły wstrząsające wiadomości o bestialstwach, popełnianych przez żołdaków na ludności cywilnej. Mówiono, że całymi transportami wywożą na zachód, do Niemiec. Ciężko jest walczyć, kiedy ma się swoich najbliższych nie za sobą, a przed sobą. W ataku jest inaczej. Wtedy wzrasta wściekłość, bolesna tęsknota gna naprzód, do stron rodzinnych. Ale w obronie, kiedy każdy kilometr przebytej drogi oddala od matki, żony, dzieci?

- Już niedługo, towarzysze - odezwał się cicho Grigorij. - Już niedługo. Przecierpiał nasz naród wiele, przecierpi jeszcze trochę. Miarka się przebiera. Teraz my pójdziemy naprzód.

- Więc co, sierżancie? - Zubowin nie dał za wygraną, wracając do poprzedniego. - Nie powiesz nam?

- Ty też jesteś stary żołnierz, Wasiliju Kondratiewicz. Czy nic nie czujesz? - odpowiedział pytaniem na pytanie Siemion.

- Czuć co innego, a co innego widzieć, sierżancie. Czuć - czuję, owszem. Ale już cierpliwości nie mam cofać się przed tymi gadami.

- Nie ma gdzie, Wasiliju Kondratiewicz. Nie ma gdzie, choćbyś chciał.

- To prawda - przyznał Zubowin. - Za nami Moskwa.

Drewniane drzwi skrzypnęły, powiało białym tumanem. Żołnierze jak na komendę odwrócili głowy.

Po schodach ostrożnie schodził dowódca plutonu, za nim trzy postacie w zielonych szynelach. Żdankin poderwał ziemiankę okrzykiem, szedł meldować.

- Dajcie „spocznij”, sierżancie - powstrzymał go ruchem ręki Gromyszew. - Nie trzeba.

Żołnierze stali półkolem, przyglądając się ciekawie przybyszom. Dwaj średniego wzrostu, byli starsi, trzeci, najwyższy, mógł mieć najwyżej dwadzieścia lat. Był szczupły, sznuel wisiał na nim niezgrabnie, widać się jeszcze nie uleżał.

- No co, chłopcy, - zapytał lejtnant Gromyszew - przyjmiecie do kompanii?

- Można przyjąć, będzieciecie - powiedział ktoś z tyłu. Inny głos zapytał:

- A... drobnym... czasami nie mają?

Gruchnęło śmiechem.

- To ty, Sawczuk? - zgadł Gromyszew. - Co ty się tak wiesz boisz?

Sawczuk wszedł w krąg światła, niedźwiedziowaty, niezgrabny. Żołnierze nie przestawali się śmiać.

- Do swoich się przyzwyczaili!

- Boi się, żeby mu się nie pogryzły ze sobą?

- Taki duży, a przed małym stworzeniem lęk odczuwał!

Sawczuk wyprostował się przed lejtnantem, położył palce na szwach spodni. Gromyszew uśmiechnął się do kącikiem ust.

- No co, Sawczuk? Co ty na to?



- Towarzyszu dowódco! - oburzył się Sawczuk. - Przecież to nieprawda, co mówią. Myśmy byli wczoraj w łaźni...

- Wiem - kiwnął głową Gromyszew. - Wiem również, że... - zaczął ować czystość, Sawczuk.

Żołnierz rozpromienił się.

- Higiena, ważna rzecz, towarzyszu dowódco. Uczy nas historia, ośmielić się powiedzieć, że gdy by zabrakło - dochodziło do poważnych kłesk. Cesarz Napoleon na przykład: nie miał gdzie wykopać swoich mesje, no i dalej już wiadomo. Tacy Niemcy, proszę - ugiął rękę, podkreślając słowa gestem. - Mówią: my mamy kulturę, a jakże, a wy - zawsze, brudne lwany.

Zawiesił efektownie głos.

- A proszę: kto jest czysty? Ja czy Fryc? Więc gdzie, proszę, jest ta kultura? Kto był wczoraj w łaźni?

Gromyszew skinął z aprobatą głową.

- Dobrze to wywodziłeś, Sawczuk, chociaż z tym Napoleonem, to trochę nie tak. Ale oni, pokazał trzech przybyszów - są w takim razie jeszcze bardziej czystszy od ciebie. Byli w łaźni dzisiaj.

Sawczuk strąpił się.

- Przepraszam, kolezdy - zwrócił się do nich. - W takim razie przepraszam, nie wiedziałem.

Uklonił się całkiem nie po wojskowemu, dokończył:

- Wybaczenie, ja tak z życzliwości. Bo to niby mała rzecz, a szkodziła. Gryzie.

Gromyszew podniósł rękę, śmiech przycichł.

- No, przedstawcie się, towarzysze. U nas taki zwyczaj. Najstarszy z nowoprzybyłych wystąpił krok naprzód, trzasnął obcasami:

- Paweł Andrejewicz Dubowoj!

Cofnął się, wystąpił drugi, najniższy:

(Ciąg dalszy nastąpi)